

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 159

Poznań, czwartek dnia 6 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 5 kwietnia.

Tylko we czterech

Z komunikatu półoficjalnej agencji francuskiej Havasa wynika, że rząd p. Daladiera zgodził się w zasadzie na przystąpienie do porozumienia czterech mocarstw. Zdajemy sobie sprawę, że położenie Francji wobec projektu Mussoliniego i MacDonalda było trudne i że natychmiastowe odrzucenie projektu mogłoby w dzisiejszych warunkach doprowadzić do porozumienia angielsko-włosko-niemieckiego, czego Francja najwięcej się obawia. Jedynie całkowite zerwanie z polityką Locarna umożliwiłoby Francji odmowę. Wiele politykom francuskim wydaje się jednak, że kombinacja czterech może zdoła odciągnąć Włochy od Niemiec, a w każdym razie, że współpraca na szerszej podstawie podderwie dotychczasowe uboczne knowania Włoch i Niemiec. W tym kierunku oddziaływał zwłaszcza obecny ambasador francuski w Rzymie, p. de Jouvenel, który bardzo silnie zaangażował się na rzecz przyjęcia rzymskiego projektu.

Oczywiście Francja uwarunkowała przystąpienie swoje do czwórporozumienia szeregiem postulatów. Idą one w kierunku uznania paktu Ligi Narodów za podstawę działania czterech mocarstw. Memorandum francuskie powołuje się na to, że w pakcie Ligi obok art. 19, który mówi o rewizji traktatów, jest art. 3, stwierdzający, że o sprawach wojny i pokoju rozstrzyga zgromadzenie Ligi Narodów, i że są poza tym artykuły 10, 11 i 16, dotyczące bezpieczeństwa.

Niemniej rząd francuski uznał tezę, że porozumienie czterech ma się zająć zagadnieniem rewizji traktatów. Co prawda, zagadnienie to sprowadzono w hierarchii celów czwórporozumienia na miejsce drugie, po zagadnieniu rozbrojenia, lecz niewątpliwie istota postanowienia francuskiego leży w tem, że rząd p. Daladiera zgodził się mówić o rewizji traktatów, nie przesadzając oczywiście tego, co na ten temat powie.

Memorandum francuskie zawiera postulat, by w razie rozważania przez czwórkę spraw, obchodzących inne państwa, państwo to było natychmiast zaproszone do obrad. A więc od przypadku do przypadku inne państwa, które nie dostąpiły zaszczytu należenia do czwórki, miałyby być ewentualnie dopraszane do tego grona.

Nie bardzo chce nam się wierzyć, aby jakiegokolwiek państwo zechciało się zgodzić na taką rolę, zwłaszcza, że wystarczającym terenem kontaktów z wielkimi mocarstwami pozostaje Liga Narodów i wszystkie jej organy. Polska w każdym razie zdecydowana jej zgóry zrezygnować z udziału w takich warunkach w obradach czterech. Stanowisko to nie może się tłumaczyć względami tylko prestiżowymi i przykrem wspomnieniem dorywczego udziału Polski w konferencji w Locarno. Celem porozumienia ma być zagadnienie rewizji traktatów. Lecz w sprawie tej Polska, stojąca na gruncie nienaruszalności traktatów, nie ma niczego do powiedze-

Polska przeciwko paktowi czterech mocarstw

Zasadniczy sprzeciw bez względu na proponowane odmiany „komitetu czterech”
Konferencja amb. Skirmunta z min. Simonem

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) — Wobec opublikowania oświadczenia Paul-Boncoura w kołach politycznych stwierdzano, że rząd polski nie zgodzi się na żadną formę t. zw. „komitetu czterech”, chociażby nawet Polska została dopuszczona do obrad, w sprawach jej dotyczących.

Komitet taki zgóry oznacza hegemonię i dlatego też poprawki, zaproponowane przez Paul-Boncoura, nie mogą być wzięte w tym względzie pod uwagę. (w)

London, 5. 4. (PAT.) „Evening Standard” donosi, iż amb. Skirmunt odbył konferencję z min. Simonem w sprawie paktu czterech mocarstw. Komentarz do tej konferencji zamieszcza „Evening Standard” p. t. „Polska po-

Francuska rada ministrów przyjęła wytyczne, zaproponowane przez Paul Boncoura

Paryż, 5. 4. (PAT.) Rada ministrów po ożywionej dyskusji ustaliła wytyczne memorandum Paul Boncoura, które nie ma stanowić właściwie kontrprojektu planu Mussoliniego, lecz raczej omawiać ogólne zasady paktu.

Francja — według memorandum — gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju pospołu z Anglią, Italią i Niemcami, gdyż te cztery państwa ponoszą wielką odpowiedzialność za losy Europy, odpowiedzialność, usankcjonowaną przez inne państwa, które przyznały im stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Mając na celu utrzymanie pokoju, zgodnie z zasadami paktu, zawartego w Locarno oraz paktu Brianda - Kelloga, te cztery mocarstwa odbywać będą narady celem znalezienia wspólnych formuł rozwiązania wszystkich zagadnień w dziedzinie wzajemnych stosunków państw europejskich. Ilekroć zagadnienie, obchodzące bezpośrednio inne państwo, będzie musiało być zbadane przez cztery mocarstwa — państwo zainteresowane zostanie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku.

Współpraca dokonywać się będzie ściśle w ramach Ligi Narodów. W ten sposób sygnatarzuse tego rodzaju paktu zaufania będą musieli ocenić przede wszystkim właściwość wprowadzenia w życie szeregu przepisów pak-

nia lub ofiarowania. W obradach czwórporozumienia mogą uczestniczyć tylko te państwa, które chcą mówić na temat rewizji. Polska na ten temat mówić nie chce. Być może, że cztery wielkie mocarstwa mają coś w tej materii do powiedzenia. Ale rozmowy te — o ile będą miały być utrzymane na terenie realnym — będą mogły dotyczyć spraw, obchodzących tylko te cztery mocarstwa. Więc np. nowego podziału mandatów kolonialnych, choć i w tej sprawie, podlegającej bezpośrednio Lidze Narodów, Polska, jako członek instytucji genewskiej, musi sobie zastrzec głos.

Niewątpliwie decyzja rządu francuskiego jest posunięciem bardzo poważnym. Leży ona na linii nieszczęsnej polityki pacyfistyczno-locarneńskiej, która już tyle Francję kosztowała i kosztować będzie nadal. Celem dzisiejszych zabiegów przeciwników polityki francuskiej jest ostateczne rozluźnienie sojuszków, łączących Francję z państwami Europy środkowej i

wiada nie”. Dziennik pisze:

„Nowa interesująca sytuacja wytworzyła się dokoła propozycji paktu czterech mocarstw wskutek zdecydowanego stanowiska, zajętego przez Polskę.

„W czasie rozmowy z Simonem ambasador polski miał oświadczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że jego rząd uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucania jakiegokolwiek decyzji wprost lub pośrednio innym państwom Europy. Ambasador Skirmunt miał dodać, że nawet gdyby tego rodzaju zgrupowanie mocarstw doszło do skutku, to Polska, w razie zaproszenia jej, odmówiłaby przyłączenia się.”

tu Ligi Narodów, które są i pozostają ściśle ze sobą związane.

W poszukiwaniu zaginionego „Acrona”

Co mówi kpt. Wiley — Dalsza akcja ratunkowa — Przypuszczenia co do przyczyn katastrofy

Nowy Jork, 5. 4. (PAT.) Zastępca komendanta „Acrona” kpt. Wiley, znajdujący się obecnie w szpitalu, jako jeden z 4 uratowanych członków załogi oświadczył, że niema żadnej pewności co do przyczyn katastrofy i nie nie pozwala przypuszczać, że uderzył piorun. Katastrofę nie wywołał również ani wybuch, ani też pożar.

Kpt. Wiley przypuszcza, że decydującym momentem była chwila, kiedy został uszkodzony ster. „Acron” pochylł się wówczas gwałtownie na dół a kiedy zderzył się z falami morza kpt. Wiley wyskoczył do wody i był świadkiem, jak kadłub, pędzony przez wiatry oddalał się. Kpt. Wiley utrzymał się przez czas dłuższy na morzu i został wyratowany przez okręt „Phoebus”.

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Ze świtem wznowiono poszukiwania za wrakiem sterowca „Acron”. O przyczynach katastrofy krążą rozmaite wersje.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT.) Znany wschodniej. A utrzymanie tych sojuszków leży nietylko w interesie tych państw, ale również Francji. Bez swoich przymierzy znaczenie polityczne Francji spada ogromnie. Dlatego też państwa, związane z sobą sojuszem, nie mogą ze swej strony uczynić niczego, co by szło na rękę intrygantom z nad Szprewy, Tybru i Tamizy.

Chwila jest trudna, ale nie należy zapominać, że Polska nie jest całkiem odosobniona. Stanowisko jej podziela ją państwa Małej Ententy. Wręcz wrogo do czwórporozumienia odnoszą się Sowiety, co już dodatnio oddziaływało na stosunek Moskwy do Małej Ententy. Liga Narodów widzi w czwórporozumieniu konkurencyjną instytucję. Również nie wydaje się, aby Stany Zjednoczone patrzyły bezkrytycznie na dyktatorskie zapędy czterech. Zdać sobie jednak należy sprawę, że weszliśmy w okres nowej, poważnej konstelacji politycznej.

Oczywiście artykuł 19 istnieje, jest jednak również: art. 3, który postanawia, że we wszystkich sprawach dotyczących pokoju światowego rozstrzyga zgromadzenie Ligi. Dalej art. 10 stwierdza, że członkowie Ligi Narodów zobowiązują się do poszanowania i chronienia przed wszelkiego rodzaju napaścią nienaruszalność terytorjalną innych państw, będących członkami Ligi. Następnie art. 11 daje członkom prawo zwracania uwagi Ligi Narodów na okoliczności mogące zagrażać pokojowi. I wreszcie art. 16 omawia sankcje, jakie mogą być powzięte przeciwko państwu uciekającemu się do wojny.

Wszystkie te przepisy zdają się zatem chronić należycie prawa poszczególnych państw. Zresztą sygnatarzuse układu czterech mocarstw będą mieli za cel zobowiązać się do niepowiększania swych zbrojeń przez cały czas trwania układu.

meteorolog Kimball wyraża przekonanie, że „Acron” padł ofiarą pionowych prądów powietrznych, które mogły uszkodzić metalowy szkielet i zmusić sterowiec do opuszczenia się.

Kierownik laboratorium aeronautycznego wyraża przekonanie, że „Acron” porwany został przez gwałtowny wir powietrzny, wytworzony przy zetknięciu się 2 burz, nadchodzących z różnych stron.

Zgon bisk. Nowaka

Przemysł, 5. 4. (PAT.) Biskup przemyski Nowak zachorował w ub. piątek na ostre zapalenie płuc. Dziś o godz. 6 rano biskup Nowak zmarł.

Spór o Grenlandję

Berlin, 5. 4. (Tel. wł.) Międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze ogłosił dziś wyrok w sprawie sporu Danji i Norwegii o wschodnią Grenlandję.

Trybunał 12 przeciw 2 przychylił się do stanowiska Danji, uznając tem samem, że zajęcie przez Norwegię w dniu 10 lipca 1931 wschodniej Grenlandji należy uważać za niezgodne z obowiązującym stanem rzeczy i jest bezprawnym aktem.

Na drugiej stronie zamieszczamy jedenasty artykuł

Romana Dmowskiego

p. t.

„Walka w Niemczech”

z wielkiego jego cyklu artykułów o „Obliczu dwudziestego wieku”.

Nowi abonenci, którzy się wylegitymują kwitem abonamentowym na kwiecień, otrzymają artykuły Dmowskiego, ogłoszone w „Kurjerze Poznańskim” w toku marca, bezpłatnie. Na przesyłkę należy dołączyć 10-groszowy znaczek pocztowy.

Oblicze dwudziestego wieku

XI. Walka w Niemczech

Krajem, w którym należałoby oczekiwać pierwszego potężnego ataku żywiołów narodowych na to wszystko, co ojczyznę rozkłada i przygotowuje jej zniszczenie od wewnątrz, były nie Włochy, jeno Niemcy. I napewno one byłyby zaczęły, gdyby nie to, że po przegranej wojnie, po ciosie, który uderzył w interesy zewnętrzne Niemiec i w ich ambicje narodowe, z drugiej zaś strony, po załamaniu się gospodarzem i finansowem, które w Niemczech największe przybrało rozmiary, — polityka zewnętrzna oraz zagadnienia gospodarcze, finansowe i społeczne całkowicie pochłonęły energię narodu. Energji w tych sprawach Niemcy wykazali wiele; niemniej przeto trudności ich i kłopoty przeszły w stan chroniczny, przyzwyczaili się do nich trochę, co im pozwoliło zająć się więcej samymi sobą, stanem wewnętrznym narodu i jego we własnym kraju położeniem. Tego zaś wynikiem musiało być zorganizowanie się do walki wewnętrznej.

Ta walka, powiadamy, przede wszystkim winna wybuchnąć w Niemczech. Po obu stronach, narodowej i przeciwnej, w Niemczech istniały najsilniejsze do niej powody.

Niemcy posiadały najpotężniejsze w świecie żydostwo. Nie była to potęga liczebna, gdy ją porównać z masami żydowskimi, siedzącymi w Polsce; tkwiła ona w pozycji, jaką tam Żydzi zdobyli, w ich bogactwie, w stanowiskach zajętych na różnych polach, w ich wpływie gospodarczym, społecznym, umysłowym, kulturalnym, wreszcie politycznym. Dzięki niej Żydzi niemieccy stali się kierownikami żydostwa światowego. Aczkolwiek od r. 1917 poprowadzili ich Żydzi amerykańscy i angielscy, to jednak poprowadzili ich w myśl ich pragnień, tak, ażeby nietylko ich zagrożoną pozycję ocalić, ale wpływ ich na Niemcy przez rewolucję polityczną podwoić.

Wynikiem tej pozycji Żydów w Niemczech było, że Niemcy stały się ojczyzną marksizmu, że w Niemczech powstała najpotężniejsza w świecie organizacja socjalistyczna, patronująca socjalizmowi w innych krajach, nawet subwencjonująca go pieniężnie. Po zasymilowaniu jej kierownictwa przez masonerię, a potem, gdy w powojennej dobie rozpoczął się zachód socjalnej demokracji, na gruncie niemieckim szybko wyrosła najpotężniejsza w Europie organizacja komunistyczna.

Wreszcie, nigdzie w okresie powojennym nie poszedł tak szybko upadek religiji, rozkład moralny i obyczajowy wyuzdanie w literaturze, nigdzie nie zapanowały tak szeroko i tak jawnie zбочzenia seksualne, nie posunęło się tak daleko teoretyzowanie i uzasadnianie moralnej zgnilizny, nigdzie się tak nie zaroilo od nudy, reformatorów seksualnych itp.

Równoległe z rozrostem tych sił rozkładowych, niszczących od wewnątrz naród niemiecki i przygotowujących jego upadek, szła wyjątkowa, wielostronna praca, stawiająca sobie za cel zrobienie z nacjonalizmu niemieckiego największej w świecie, czynnej, agresywnej potęgi. Postanowiono zmyć z narodu wszelkie wpływy historyczne, które go wiązały moralnie z innymi narodami cywilizacji europejskiej, wszelki uniwersalizm, nakazujący współdziałać z niemi dla przyszłości tej cywilizacji; szczepiono narodowi zasadę: wszystko dla Niemiec i przez Niemcy. Ta praca w ogromnej mierze się powiodła: nigdzie nie wyhodowano poczucia narodowego tak egoistycznego, tak bezwzględniego, tak gotowego poprowadzić naród do zniszczenia wszystkiego, co niemieckie, a jednocześnie tak naiwnej wiary w to, że naród niemiecki ma siłę do zajęcia miejsca wszystkich innych.

Przy takim stanie duszy narodowej, przy takim, trzeba powiedzieć, chorobliwym rozwinięciu nacjonalizmu niemieckiego, łatwo zrozumieć, jak odczuwali Niemcy stan wewnętrzny swej ojczyzny. To, co dla każdego zdrowego narodu musi być bolesnym, co musi przezeń być uważane za największe niebezpieczeństwo, — narodowca niemieckiego musiało doprowadzać wprost do szalu.

Niemcy przedstawiały na wewnątrz obraz rozpolowienia: z jednej strony potężne, rozpanoszone żydostwo, zorganizowane najsilniej w świecie w komunizm i w socjalnej demokracji, wierzący w swe zwycięstwo marksizm wreszcie rozrastająca się szyb-

ko zgnilizna wszelkiego rodzaju, przede wszystkim obyczajowa, dążąca do przerobienia narodu na rozłożoną, bezwładną masę, a obok tego wszystkiego t. zw. demokracja, szukająca w tem wszystkim oparcia dla swych rządów, z drugiej zaś — przez długi czas systematycznie wykuwany z niemieckiego metalu i do białości rozpalony nacjonalizm.

Ostre starcie między temi dwoma obozami było nieuniknione i musiało nastąpić rychlej, niż gdzieindziej. Wybuchło ono właśnie w obecnej chwili. Wynik okazał się ten sam, co we Włoszech: ruch narodowy, przyswoiwszy sobie metody marksizmu, zmiotł przeciwnika w pierwszym walnym ataku. I jego zwycięstwo tak samo, jak we Włoszech, stało się pogrzebem rządów demokracji z jej parlamentaryzmem.

Hitlerizm zorganizował się ostatecznie o wiele później od faszyzmu. Korzystał on więc, z jednej strony, z doświadczeń włoskich, z drugiej — stanął już oko w oko z zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi dwudziestego wieku i w swym programie zmuszony został do prób sprostania tym zagadnieniom. Obok tego wystąpił on w kraju, mającym ostrą kwestję żydowską, która dla Włoch tak jakby nie istniała; w programie hitlerowskim zajęła ona pierwsze miejsce. Przez długi czas nie poruszał kwestji rozkładu obyczajowego w Niemczech — zdawało się, że wobec rozrostu tej plagi, nie ma on śmiałości przeciw-

niej wystąpić — z chwilą wszakże, kiedy dostał w ręce władzę, i na tym punkcie poszedł do ataku.

Nie można żywić złudzenia, że dzisiejsze zwycięstwo hitlerizmu jest zwycięstwem ostatecznym. Jego przeciwnicy zadługo istnieli i rośli w siłę, ażeby ich można było znieść za jednym zamachem; zresztą siła ich leży nietylko w Niemczech. Żydostwo, komunizm, prostytucja, masoneria — wszystko to są potęgi międzynarodowe i wszystko nie zrezygnuje tak łatwo ze swej pierwszorzędnej ostatecznej pozycji w Niemczech. Jeżeli przeciwnik w kraju tak łatwo Hitlerowi uległ, nie znaczy to, żeby nie usiłował podnieść głowy przy pomocy zagranicznej i nie miał nadziei jeszcze zatriumfować.

A przeciw wszystkie rachuby i jednej i drugiej strony muszą być robione, z wprowadzeniem jednego, potężnego współczynnika. Jest nim z nieubłaganą konsekwencją posuwająca się naprzód katastrofa gospodarcza i będąca jej następstwem wielka kwestja społeczna dwudziestego wieku. Ci wszyscy, którzy przepowiadają hitlerizmowi bądź rychłe uporanie się z trudnościami wewnętrznymi i pójście na wielką, politykę imperialistyczną, bądź haniebną porażkę z ręki Żydów i złożenie broni, — rachują bez tego współczynnika. On zaś niezawodnie popsuje wiele planów, udaremni wiele zamiarów i po jednej i po drugiej stronie.

ROMAN DMOWSKI.

Artykuł dwunasty Dmowskiego będzie zatytułowany:

„Upadek demokracji i parlamentaryzmu”.

Włochy

wobec oporu państw antyrewizjonistycznych

(Od własnego korespondenta

Rzym, 3 kwietnia.

Fakt, że państwa zagrożone planem obalenia statutu terytorjalnego Europy głównie na rzecz Niemiec i Węgier, nie schyliły głowy i nie poddały się wyroczni dyktatury, ale, jak było do przewidzenia, zareagowały i są zdecydowane bronić swych praw i swego bytu, wywołał tu oczywiście niezadowolone, które się przejawiało w znamiennej kampanji prasowej.

Dzienniki włoskie, wszystkie nastrojone na jeden ton, udają oburzenie, dowodząc, że projekt angielsko-włoski nie ma niczego innego na celu, jak pokój i odbudowę Europy. Na dowód przytaczają oficjalne głosy pism angielskich i przedewszystkiem „objektywne” opinie pism niemieckich, węgierskich i bułgarskich!

Francja jest chłostana za swój upór a jednocześnie przemawia się jej do sumienia, by się opamiętała i poszła za rzekomym swym interesem i „zbawieniem”. Mówi się jej, że gubi sprawę pokoju, że stoi na rozdrożu, niezdeterminowana co uczynić, natomiast francuski rozsądek widąc jedynie w rewizjonistycznych artykułach pism „Republique” i „Victoire”.

Atak skoncentrowany zwrócił się jednakże przedewszystkiem przeciwko Małej Entencie. Jej stanowcze oświadczenie to dokument polityki, która, zdaniem pism włoskich, musi być zlikwidowana, bo przeciwstawia się planowi Mussoliniego, który „opiera się wyłącznie na zasadach uczciwości i sprawiedliwości międzynarodowej”. „Powolywanie się Małej Ententy na Ligę Narodów jest, jak oświadczają pisma włoskie, groteskowe, bo cała jej akcja była w otwartej niezgodzie z duchem Ligi. Co innego plan Mussoliniego. Mała Ententa powinna mieć poczucie proporcji. Jest ona skromną częścią Europy, bardzo skromną częścią cywilizacji europejskiej, reprezentuje znikomą część polityki światowej. A co najważniejsze nie zdobyła swych granic, ale otrzymała je od mocarstw, które ustaliły traktaty, związane z art. 19 paktu Ligi, który z kolei mówi o możliwości rewizji. Traktaty zostały zrealizowane przez zwycięstwo wielkich mocarstw i do nich tylko należy zbadanie i rewizja tych traktatów. Dobrze uczynił MacDonald, a po nim Simon w Genewie, przed zamknięciem konferencji rozbrojeniowej surowo naponinając intrygantów, sprzeciwiających się słusznym żądaniom niemieckim”.

A więc jakie są źródła protestów Małej Ententy i Polski, tych „intrygantów i tych burzycieli pokoju”? Prostu: francuscy fabrykanci broni — słynny „Comité des Forges”, grupujący ciężki przemysł wojenny, któremu zarzuca się, iż uprawia prze-

„Kurjera Poznańskiego”)

kupstwo. Co więcej: „Te same ciemne siły poruszają dyplomację państw satelitów: Polski i Małej Ententy” — pisze „Corriere della Sera” z dnia 28 marca.

Opinia Polski powinna sobie dobrze zapamiętać tę niebywałą insynuację medjolańskiego pisma i wiedzieć, że we Włoszech Mussoliniego, o których w Polsce poważna prasa,

Wszyscy piją prawie bezalkoholowe

zdrowotne

piwo grodziskie

ponieważ idealnie gasi pragnienie, rozbudza apetyt i ułatwia trawienie. Piwo grodziskie nie wywołuje otyłości i jest dozwolone chorym na cukrzyce i rekonwalescentom.

dz 2940

pisząc nawet krytycznie, wyraża się z szacunkiem, jeden z naczelnych organów prasowych pozwolił sobie na tego rodzaju obelgę pod adresem już nie dyplomacji, czy rządu, ale pod adresem całego narodu polskiego. Tam gdzie chodzi o Pomorze, o swobodę, czy zamknięcie narodowi naturalnego oddechu, w sprawie, za którą bezwzględnie stoi cały naród, dziennik medjolański widzi jako sprężynę działającą: francuski „Comité des Forges”.

Nie widzi zaś całej tragedji rozbrojów, wynikającej właśnie z tego węzłowego problemu między Polską a Niemcami, nie widzi historii i konfiguracji geograficznej kraju, jego przyrodzonych warunków rozwoju itd. Świadczy to jedynie i aż do syta nietylko jak bezczelnie, ale jak lekko-myślnie, oceniane są w pewnych kołach politycznych najwybitniejsze problemy międzynarodowe. Tak zwana opinia publiczna włoska, pogrążona w ciemnościach i zdezorientowana, wyczekuje lada dzień rozkazu mobilizacyjnego, bo z jednej strony słyszy, że Francja, Polska i Mała Ententa nie chcą rozbrojenia i prą całą siłą do wojny, a z drugiej przygląda się jedynie w swoim rodzaju rewji 4000 pilotów armji powietrznej włoskiej, defilującej przed Mussolinim na Palatynie i na via dell'Impero i słyszy jak minister Balbo, odpowiadając na mowę Mussoliniego, woła: „Wodzu nasz i kondotierze! Rozkaż a będziemy zawsze gotowi do lotu, by walczyć i umrzeć!”

Wiadomość o podaniu się do dymisji świeżo zamianowanego ambasadora w Rzymie J. Potockiego zrobiła tu pewne wrażenie. Koła polityczne włoskie spostrzegły się dopiero teraz, że Polska istnieje i że, aczkolwiek tak oddalona od Włoch geograficznie, ma coś do powiedzenia. S. M.

Co się dzieje w Gdańsku?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdańsk, 4 kwietnia.

Sytuacja polityczna w Gdańsku jest bardzo napięta i skomplikowana.

Po objęciu stanowiska kanclerza w Niemczech przez Hitlera, zapowiedziane było automatyczne dojdzie do władzy hitlerowców również na terenie Gdańska. Tymczasem senat gdański postanowił nie kapitulować bez walki i utrzymać się przy władzy w składzie co najwyżej nieznacznie zmienionym.

Hitlerowcy gdańscy, upieli walnem zwycięstwem w Rzeszy, bez wielkich formalności domagali się ustąpienia dotychczasowego senatu. Oporu się nie spodziewali. Tymczasem senat, składający się z wytrwałych polityków, narzucił hitlerowcom pertraktację na temat ich udziału w rządzie i w międzyczasie zabrał się żywo do szukania sprzymierzeńców w organizacjach politycznych i gospodarczych. Z nieznanych bliżej źródeł popłynęły pieniądze i gdański oddział „Stahlhelmu” wypowiedział się stanowczo za dotychczasowym rządem, a w szczególności za obecnym prezydentem dr. Ziehmem. Dr. Ziehm, starzec, cierpiący na zanik pamięci, co zostało zadokumentowane w znanym załogu z min. Strassburgerein, obwołany został niezastąpionym mężem opatrznościowym wolnego miasta, przede wszystkim dlatego, iż nadzwyczajnie dobrze daje sobie radę z Polską i doskonale wszystko załatwia na terenie Genewy.

— Wara od Ziehma! — zawołali nacjonalisci i centrowcy, a zawłórowali im stahlhelmowcy, ubrani i wyposażeni w żółd przez przemysł i handel gdański.

Hitlerowcy, którzy domagali się stonkowo niezbyt dużo: stanowiska prezydenta dla Rauschninga i urzędu spraw wewnętrznych dla Greisera, z tem, że dr. Ziehm otrzyma stanowisko wiceprezydenta i resortu spraw zagranicznych (według traktatu wersalskiego relacje tylko z Polską i Ligą Narodów), zerwali rokowania z senatem i przystąpili do zorganizowania zamachu stanu.

W odpowiedzi senat nie poprzestął na „Stahlhelmie”, lecz wziął się do umacniania swoich wpływów w policji gdańskiej, która de facto tylko nazwą różni się od regularnej armji. W policji natknął się jednak na bardzo silne sympatie hitlerowskie.

Równocześnie w ubiegłą sobotę senat obecny przedłożył sejmowi gdańskiemu ustawę o nadzwyczaj szerokiach pełnomocnictwach, mających być udzielonemi na przeciąg lat czterech. — Pierwsze czytanie ustawy wyznaczono było już na najbliższy piątek. Spodziewano się uzyskać potrzebną większość w ten sposób, iż socjaldemokraci, z obawy przed dojdzeniem do władzy hitlerowców, poprzędożenie rządowej koalicji.

Tymczasem rachuby zawiodły. W samem tonie znaleźli się sprzymierzeńcy hitlerowców. Czynni senatorzy Dumont, Hoppenrath i Blavier, chociaż wypierają się, iż są zapisanymi członkami stronnictwa hitlerowskiego, oświadczyli, że „blok narodowego zjednoczenia”, który wydelegował ich przed dwoma laty do senatu, głosować będzie przeciw ustawie o pełnomocnictwach. Wobec tego senat wycofał z sejmu przedłożenie.

Hitlerowcy w Gdańsku dopięli swe-go. Gdy przekonali się, że senatu nie mogą obalić wręcz, rozsadzili go od wewnątrz.

Obecnie są dwie możliwości: albo senat ustąpi według zwyczajów parlamentarnych i rozpisane zostaną nowe wybory do Volkstagu, albo hitlerowcy gdańscy, wzmocniwszy swoje szeregi kolegami z Prus Wschodnich, ujmą władzę w dłonie bez wyborów i bez głosowań. FOB.

Wyjazd do Rzymu?

Berlin, 5. 4. (Tel. wł.) Według zapewnień z kół oficjalnych i półurzędowego komunikatu, wicekanclerz Papen oraz przewodniczący Reichstagu min. Goering wyjeżdżają w najbliższych dniach do Rzymu.

Stanowczy protest sowiecki w Berlinie

Dwie interpretacje oświadczenia min. Neuratha na demarche amb. Chinczuka — Zdaniem źródeł sowieckich niemiecki komunikat był celowo niekształcony

Moskwa, 5. 4. (PAT.) Prasa podaje, że ambasador sowiecki w Berlinie, Chinczuk odwiedził min. spr. zagr. Neuratha i wręczył mu w imieniu swego rządu w streszczeniu protest, złożony przez Litwinowa na ręce ambasadora niemieckiego w Moskwie, v. Dirkse-na.

Amb Chinczuk powtórzył protest przeciwko pogwałceniu praw, oraz interesów Z. S. R. R. przez rewizję, dokonane w sowieckich przedsiębiorstwach handlowych, dalej przez akty gwałtu i aresztowania obywateli sowieckich. Min. Neurath obiecał przedsięwziąć wszystkie konieczne środki w celu zapobieżenia powtórzenia się podobnych faktów w przyszłości.

Ag. Tass uważa za stosowne pod-

kreślić, iż informacje wieczornej prasy w dniu 4 kwietnia, jakoby Neurath nie uczynił wobec amb. Chinczuka żadnej deklaracji i Niemcy miały nie pozwolić na interwencję Rosji w swoje sprawy wewnętrzne — jest nieścisła. Przeciwnie — Neurath zapewnił ambasadora sowieckiego, że poinformuje swój rząd o poruszonych sprawach. Nie było również mowy o tem, jakoby rewizje w instytucjach i u obywateli sowieckich zostały dokonane na podstawie materiałów kompromitujących.

Tass uważa na podstawie otrzymanych wiadomości, że komunikat prasy niemieckiej, zniekształcający odpowiedź, udzieloną amb. Chinczukowi przez v. Neuratha, nie pochodzi z niemieckiego min. spr. zagr.

Echa wielkiej katastrofy na Ukrainie

Skazanie szeregu inżynierów na więzienie od roku do 10 lat

Moskwa, 5. 4. (PAT.) W jednej z największych sowieckich fabryk metalurgicznych, w miejscowości Stalin na Ukrainie wydarzyła się niedawno katastrofa w oddziale wielkich pieców.

Nastąpiła ona z powodu długotrwałego nieoczyszczenia, wskutek czego runął aparat pochłaniający pvl metalowy. W konsekwencji fabryka została unieruchomiona na 5 dni. Ofiar w ludziach nie było, natomiast straty

materiałne bardzo znaczne. Obliczają je na przeszło 220.000 rubli.

Obecnie stanęło przed sądem 9 inżynierów i majstrów z głównym inżynierem fabryki Niemcowem na czele pod zarzutem niedbalstwa, graniczącego ze szkódnictwem. Dwaj główni oskarżeni, inż. Sylewicz i majster Zadziaty skazani zostali na 10 lat więzienia w odosobnionej celi, pozostających zasądzono na więzienie od 1 do 8 lat.

Zasadniczy postulat rzemiosła

Rezolucja zjazdu delegatów Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych z dnia 26 marca poruszyła sprawę dla rzemiosła zasadniczego znaczenia. Po raz pierwszy rzemiosło wysunęło postulat, że kwestja rzemieślnicza winna być uwzględniona w ustawie konstytucyjnej państwa. W ten sposób zagadnienie rzemiosła przenosi się z platformy spraw jednej warstwy społecznej na grunt ogólnopolski - państwowy. Zasadniczy postulat wymaga zasadniczego ustosunkowania się do niego.

Argumentacja rzemiosła idzie w tym kierunku, że rzemiosło stanowi pośrednią formę pomiędzy pracownikiem najemnym a kapitalistą, a więc łączy różnice i granice pomiędzy temi warstwami. Ponieważ sprzeczność między interesami kapitału i pracy najmniejszej niełatwa jest do wyrównania, przeto państwo powinno tembardziej otoczyć specjalną opieką słuszną t. zw. stan średni, jako ważny czynnik społeczny. Rzemiosło twierdzi, że ze względu na swoją liczebność i siłę produkcyjną powinno być przedmiotem troski państwa, uwagi jego konstytucji.

Referat, wygłoszony przez dyrektora Związku Towarzystw Przem. i Rzem. p. Z. Ehrenberga podniósł, że niemiecka konstytucja weimarska w artykule 164 ustaliła, iż samoistny stan średni, którego trzonem jest właśnie rzemiosło, powinien znaleźć poparcie w ustawodawstwie i administracji państwowej, oraz, że należy go ochronić przed pochłonięciem i nadmiernymi ciężarami. Tymczasem nasza konstytucja marcową, chociaż zajęła się ustaleniem stosunku państwa do rolnictwa i do zagadnienia pracy jednak o stanie średnim nie mówi, a jeżeli chodzi o rzemiosło, jako takie, to zapewnia mu tylko samorząd gospodarczy.

W postulatcie, by zagwarantować konstytucją szczególną uwagę państwa, skierowaną na rzemiosło, nie chodzi bynajmniej o to, by zapewnić rzemiosłu uprzywilejowane w państwie stanowisko, lecz chodzi o danie wyrazu myśli zasadniczej, jaka winna być polityka państwa w stosunku do stanu średniego, zważywszy interesy jego w stosunku do interesów innych warstw społecznych.

Zagadnienie rzemiosła staje się teraz właśnie, w okresie kryzysu, zagadnieniem pierwszorzędного znaczenia. Prof. Rybarski, prezes Klubu Narodowego, przemawiając w Sejmie w debacie nad ustawą o kartelach, podniósł, że Polska szła fałszywie w kierunku wielkoprzemysłowym. Dotychczas nie zdawało sobie sprawy ze struktury społecznej polskiej i z warunków międzynarodowych. Dlatego odwrót od kierunku wielkoprzemysłowego musi być dokonany szybko, a przedewszystkiem należy naprawić poprzednie błędy i zaniedbania. Na tem tle postulat rzemiosła staje się niezmiernie aktualny.

Nie chodzi jednak tylko o samo rzemiosło czy drobny przemysł. Postulat ten ma doniosłe znaczenie i dla drobnego i średniego kupiectwa, które również potrzebuje opieki na równi z rzemiosłem. Delegaci Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych uczynili dobrze, ujmując zagadnienie z punktu widzenia zasadniczego, przez wysunięcie zagadnienia stanu średniego, jako całości, a podkreślając jedynie, że oni są tego stanu najliczniejszą, a więc najbardziej zainteresowaną warstwą.

Zadania, podniesione przez rzemiosło, powinny znaleźć żywy oddźwięk w opinii publicznej. (er)

krotnie pomagał osobom na to nie zasługującym.

Znaczne ożywienie wniosła do sprawy kwestja projektowanej budowy gmachu Federacji Pracy. Gmach ten miał stanąć na placu przy ul. Niemcewicza, co do którego toczyły się bój wspólnicy „Przemysłu i Budownictwa” z pp. Ruszczewskim i Piłsudskim na czele Posei Gawlik szeroko rozwodził się nad komfortem, który miał panować w projektowanym gmachu. Parter gmachu przeznaczono na kino, wyżej zaś miały się mieścić sale rozrywkowe, a ostatnie piętra na hale dla członków Federacji.

Prok. Grabowski: — Istotnie miał to być, widzę, naprawdę wspaniały gmach, tylko skąd miały się na to wziąć pieniądze?

— Bliżej nie wiem.

— Proszę pana, dla mnie jest jasnym, że Federacja nie posiadała żadnych kapitałów, z czego więc składały się fundusze instytucji?

— Myśmy mieli tylko pieniądze ze składek, ale Ruszczewski zapewniał nas, że jego ambicją jest wzniesienie tego gmachu, sądziliśmy przeto, że wystara się o pieniądze.

PRYWATNE ZAJĘCIA RUSZCZEWSKIEGO

Następnie zeznaje radca prawny Związku Przemysłowców Polskich. Ze znanja jego pozostają w ścisłym związku z zeznaniami b. szefa departamentu budownictwa M. S. Wojsk. ppik Wielińskiego, który stwierdził, że Ruszczewski, będąc urzędnikiem szefostwa budownictwa przy D. O. K. 1, współdziałał ze Związkiem Przemysłowców Polskich i opracowywał odpowiedni memoriał, przy pomocy którego związek miał wyegzekwować należne mu sumy.

Adw. Chabielski naogół dość niedokładnie referuje całą sprawę, gdyż nie pamięta większości szczegółów. Z całą stanowczością adw. Chabielski twierdzi, że Ruszczewski brał udział w rozrachunku między wojskiem a związkiem i brał udział w pracach specjalnej komisji.

Prok. Grabowski: — Czy komisję tę powołało ministerstwo?

— Komisja ta miała charakter pół-oficjalny.

Radca Prokuratury Generalnej: Czy ppik Wieliński zaakceptował prace komisji?

— Otrzymał odpowiedź wymijającą i mocno dyplomatyczną. Pamiętam natomiast zupełnie dokładnie, że oznajmił, iż Ruszczewski nie miał prawa brać udziału w posiedzeniach komisji.

— Gdzie komisja obradowała?

— W moim mieszkaniu.

PROTEST ZWIĄZKU

Prok. Grabowski: — Czy związek po oddaniu robót firmom „Budownictwo i Przemysł” oraz „Mikulski i Machajski” składał w tej sprawie memoriał z protestem?

— Taki memoriał musieliśmy złożyć, bo przetargi nie odpowiadały zasadniczym podstawowym warunkom.

Inż. Ruszczewski: — Czy pan nie wie, czym zostały wywołane te niezwykle warunki przetargów?

— Wiem tylko, że były one niezwykle, dlaczego — nie wiem.

W tej samej materji zeznaje prezes związku przemysłowców budowlanych, p. Martens. Stwierdza on, że firmy „Budownictwo i Przemysł” oraz „Machajski i Mikulski” były zupełnie nieznanymi i niezarejestrowanymi w związku i z tych względów musiano wystąpić przeciwko powierzaniu tak poważnych robót firmom, o których nikt nie wiedział.

Po zeznaniach św. Kotowicza sąd zarządził tajność rozprawy ze względu na charakter zeznań pułk. Berezowskiego, które dotyczyły spraw bezpieczeństwa i strategii w związku z budową gmachu centrali telefonów i telegrafów.

KUZYŃKA O KUZYŃCE

Pod koniec wczorajszej rozprawy zeznawała p. Ritenbergowa, kuzynka żony inż. Ruszczewskiego, z domu Berenstein. Zeznania jej dotyczą spraw majątkowych pani Ruszczewskiej. Świadek stwierdza, że p. Ruszczewska jest z domu bardzo zamożną osobą i że przed zamążpójściem otrzymała 50.000 złotych posagu, oraz od ciotki 2.000 dolarów na wybudowanie willi i samochodu.

Prok. Grabowski: — Czy to nie był ten sam samochód, o którym już mówiliśmy? Ten, który inż. Ruszczewski kupił za skarbowe pieniądze?

— Nie, tamten samochód był marki „Chevrolet”, a ten „Ford”.



Pr 9 566-62.133

BAJECZNE ZAROBKI

O bajecznych zarobkach inż. Ruszczewskiego w latach 1920—1921 zeznawał św. Rosen. Opowiada on o spółce Ruszczewskiego z niejakim Celnikiem. Spółka ta dostarczała drzewo dla wojska. Z tytułu rozrachunków Ruszczewskiemu należało się w 1927 r. od Celnika 50.000 zł. Suma ta została wypłacona Ruszczewskiemu.

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy. Tg 1059

Bojkot filmów niemieckich

Związek Właścicieli Teatrów Świecanych na Poznańskie i Pomorze donosi nam, że w dniu 31 marca powziętą na zebraniu swem uchwałę w sprawie bojkotu filmów niemieckich. Postanowiono aż do odwołania zaniechać na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego wyświetlania filmów produkcji niemieckiej w szczególności zaś filmów wytwórni „Ufy” w Berlinie.

Równocześnie zarząd Związku wydał okólnik do wszystkich członków Związku z pouczeniem w tej sprawie, oraz z wyszczególnieniem filmów, objętych bojkotem.

Uchwałę Związku Teatrów Świecanych notujemy z pełnym uznaniem.

„Berliner Tageblatt” w obozie Hitlera

W tych dniach „Berliner Tageblatt” zamieścił na naczelnym miejscu oświadczenie kierownika wydawnictwa Karola Vettera, wyjaśniające zmianę kierunku pisma w związku z ostatnimi wydarzeniami w Niemczech. Deklaracja stwierdza, że rewolucja narodowa spowodowała wielką przemianę w życiu wewnętrznym w Niemczech i zmusiła wydawnictwo do pozytywnego ustosunkowania się względem panującego dziś regime'u. Zgodnie z zasadami demokracji pismo respektuje wolę narodu, która znalazła swój wyraz w wydarzeniach ostatnich dni.

Jak wiadomo, „Berliner Tageblatt” był do tej pory przedstawicielem interesów żydowsko - masonskich.

Norman Davis w Paryżu

Paryż, 5. 4. (PAT.) Wczoraj przybył tu Norman Davis.

W czasie godzinnej konferencji z Boncourem Davis przedstawił punkt widzenia St. Jd., które uważają, że należałoby poczynić decydujące kroki w sprawie rozbrojenia. Boncour poinformował amerykańskiego męża stanu o zapatrywaniach rządu francuskiego oraz o przebiegu rokowań w sprawie paktu 4 mocarstw.

Groźba piratów

New Chang, 5. 4. (PAT.) Piraci chińscy, którzy porwali 4 oficerów angielskich zawiadomili, że rozstrzelają ich, jeżeli w określonym terminie nie otrzymają okupu w wysokości 1 milj. dol. i karabinów maszynowych wraz z amunicją.

Stronnictwo Narodowe

KOŁO STARE MIASTO

Zebrań plenarne odbędzie się w piątek, 7 b. m., o godz. 20 w sali p. Pohlowej. Ciekawy referat polityczny wygłosi p. pos. Józef Kawecki.

Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Zarząd.

Świadkowie obrony obciążają inżyniera Ruszczewskiego

Jedenasty dzień wielkiego procesu

Jedenasty dzień procesu inż. Ruszczewskiego poświęcono na badanie świadków obrony. Pierwszy zeznawał poseł Gawlik z B. B., który pracował na terenie „Generalnej Federacji Pracy” w tym okresie kiedy prezesurę „Federacji” piastował inż. Ruszczewski.

OPIEKUN „FEDERACJI”

Poseł Gawlik składa dla Ruszczewskiego jak najprzychylniejsze zeznanie „Federacja” czerpała dość poważne kwoty ze skłatków swego opiekuna, inż. Ruszczewskiego.

Podarki pieniężne inż. Ruszczew-

skiego dla „Federacji” były dość hojne i sięgały sumy 30.000 zł.

Prok. Grabowski: — Czy nie zastanawiał się pan nad tem, skąd Ruszczewski brał pieniądze?

— Powszechnie uważano go za człowieka zamożnego.

— Czy nie znano źródeł tej zamożności?

— Proszę panów, na terenie organizacji robotniczej nie trudno zdobyć sobie taką opinię. Każdy, kto jest elegancki i prowadzi względnie przyzwoity tryb życia, uważany jest za bogacza. Ruszczewski w swojej czynności dochodził do łatwości i niejedno-

DZIAŁ GOSPODARCZY

Danina majątkowa

Skutki nowego podatku

Wprowadzona wzamian za umorzenie podatku majątkowego nadzwyczajna danina majątkowa o kontyngencie rocznym w wysokości 24 milionów złotych będzie pobierana w ciągu 5-letniego okresu, t. j. od 1933 roku do 1937 włącznie. Kontyngent ogólny roczny 24 milionów złotych został rozbity na kontyngenty grupowe.

W pierwszej grupie kontyngentowej mieszczą się płatnicy państwowego podatku gruntowego, którzy będą obowiązani uiszczać rocznie po 10 milj. zł. W tej grupie nie podlegają daninie gospodarstwa rolne o obszarze do 7 ha. — Przeciętnie biorąc od daniny będą wolne gospodarstwa rolne do 12 ha.

Grupę drugą kontyngentową stanowią płatnicy podatku przemysłowego, dla której kontyngent roczny wynosi 10,5 milj. zł. W tej grupie będą wolne od obowiązku uiszczania daniny przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, zajęcia przemysłowe oraz samodzielne zajęcia zawodowe, których obrót, ustalony dla wymiaru podatku przemysłowego, nie przekracza 20 tysięcy złotych rocznie. Przy zryczałtowanym podatku — przeciętny obrót wolny od opodatkowania wynosi 27 tysięcy złotych.

Grupę trzecią kontyngentową daniny majątkowej stanowią płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, oraz niektórych budynków wiejskich. Kontyngent dla tej grupy wynosi 3,5 miliona zł rocznie, a daninie majątkowej nie podlegają nieruchomości oraz budynki, których roczny przychód względnie wartość czynszowa nie przekracza 1000 złotych rocznie.

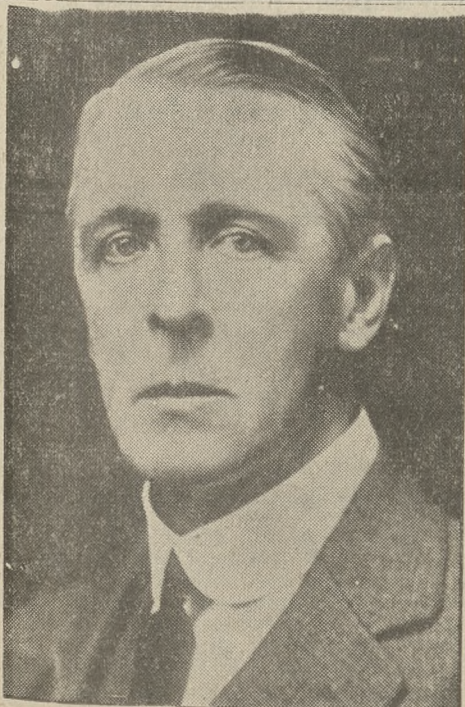
Zwolnione są od nadzwyczajnej daniny: państwo, przedsiębiorstwa państwowe, związki komunalne oraz przymusowe związki prawa publicznego. Bank Polski, związki zawodowe, o ile nie trudnią się transakcjami zarobkowymi, spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkalniowo-budowlane oraz kasy o charakterze społecznym.

Ponadto wolne są od daniny nadzwyczajnej majątki lub ich części, które służą bezpośrednio celom ogólnoużytecznym, lub których dochody są obracane trwale i wyłącznie na powyższe cele, dalej majątki przeznaczone na cele kultu religijnego, nowowznoszone budynki, a w tej liczbie dobudowy, nadbudowy i przebudowy na skutek zniszczeń wojennych, jeżeli zostały wykończone od 1923 do końca 1937. Wolne są również od daniny majątkowej gospodarstwa osadników na terytorium, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów, o obszarze do 20 ha, względnie do 35 ha, nabytej ziemi, gospodarstwa osadników wojskowych o obszarze do 45 ha ziemi.

Krótkie informacje gospodarcze

— Bank Rumuński obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 proc., a stopę lombardową z 8 na 7 proc. Zniżka obowiązuje od dnia 5 bm.

— Według obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego, liczba mieszkańców Berlina osiągnęła na 1 marca r. b. cyfrę 4 223 641 osób.



Lord Chelmsford b. wicekról Indii, których konstytucja przez niego została zreformowana, zmarł w 65 roku życia.

Dolar i funt

Zagadnienie dolara i funta, dwóch najpotężniejszych środków płatniczych, będących zarazem wykładnikiem sił gospodarczych i politycznych U. S. A. i Imperjum Brytyjskiego, jest w dalszym ciągu ośrodkiem zainteresowań świata finansowego. W polskich stosunkach gospodarczych dolar i funt szły przez długi czas charakter pieniądza krajowego — „Dolarowi i funtowi” poświęcono wieczór dyskusyjny w warszawskim Stow Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych; ciekawy referat który poniżej w streszczeniu zamieszczamy, wygłosił prezes Związku Banków, p. dr. Wacław Fajans.

Doświadczenia, zdobyte w zakresie waluty angielskiej, są punktem wyjścia do wysnuwania wniosków w zakresie waluty amerykańskiej. Dzień 21 września 1931 r., w którym wstrzymano wymienialność waluty angielskiej na złoto, stał się dniem wielkiej historycznej doniosłości i to nie tylko dla Wielkiej Brytanji. Losy funta są nierozłącznie związane ze strukturą angielskiego rynku finansowego. — Struktura ta była mocno podminowana i odporność waluty, jak i całego systemu finansowego Wielkiej Brytanji, była w istocie tylko pozorna. Wydarzenia w Anglii w zakresie monetarnym wykazały dobitnie, że baza, na której opierał się funt, była chwiejna i że utrzymanie go na poziomie paritetowym było niemożliwe.

Fakt ten stanie się bardziej zrozumiałym, jeśli uprzytomimy sobie zmiany, jakie zaszły w strukturze bilansu płatniczego Anglii. Niedobór bilansu handlowego, który wynosił przed wojną około 300 milj. funtów rocznie, był pokrywany wpływami z pośrednictwa handlowego, frachtów i odsetkami od lokowanych zagranicą kapitałów. W ten sposób W. Brytanja osiągała nadwyżkę w swoim bilansie płatniczym w kwocie 100 do 130 milion. funtów rocznie, które lokowała na rynkach zagranicznych. Również w latach powojennych Anglija w dalszym ciągu uprawiała politykę lokat kapitałowych w obcych państwach, która wykraczała poza granice realnych możliwości finansowych kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w ciągu 6 lat przed załamaniem się waluty angielskiej dochód Wielkiej Brytanji, osiągnięty z nadwyżki bilansu płatniczego wyniósł niespełna 500 milionów funtów, podczas gdy inwestycje jej w innych krajach osiągnęły sumę 800 milj. funtów. Ta polityka ekspansji podyktowana była koniecznością utrzymania pozycji finansowej Anglii wobec zagrożenia jej ze strony Francji i Stanów Zjednoczonych.

Anglija była jednym z promotorów rehabilitacji systemu pieniężnego kruszcowo-dewizowego, t. zw. „gold exchange standardu”. System ten dawał jej duże korzyści, gdyż rynek angielski uchodził za pierwszy, zarówno pod względem walutowym, jak i kredytowym i na tym rynku lokowano krótkoterminowe kapitały w formie dewiz, służących za pokrycie emisji banknotów w innych państwach. Tego oto pieniądza lotnego, krótkoterminowego, używała Anglija do ekspansji kapitałowej. Kontynuowanie tak niebezpiecznej i lekkomyślnej polityki trwało do chwili załamania się zaufania do istniejących na świecie stosunków, które zapoczątkowane zostały krachem wiedeńskim i kryzysem bankowości niemieckiej. Rozpoczęła się ucieczka od dewiz do złota, która zaostrożona została dysproporcją pomiędzy zadłużeniem krótkoterminowym a zasobnością Anglii. Wyrazem tej dysproporcji był zapas złota w Banku Angielskim, który wyniósł 135 milionów, co mogło zaledwie wystarczyć na zaspokojenie jednego wierzyciela — Francji, która ulokowała na rynku angielskim w formie dewiz około 135 do 140 milj. funtów. W ten sposób wyszła na jaw słaba odporność rynku angielskiego.

Fakt załamania się funta był punktem wyjścia do szeregu zmian w układzie stosunków światowych. Anglija, będąc w stanie skutkiem spadku waluty dostarczać towarów taniej o 30—35 proc., zyskała na konkurencyjności i miała możliwość zrekonstruować swój bilans płatniczy. Ponieważ równocześnie bankowość angielska, pomimo dużych perturbacji na rynku pieniężnym, zwłaszcza w drugim półroczu 1931, wykazała dużą odporność, obecną sytuację finansową Anglii można uważać za pomyślną.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja Stanów Zjedn., które przedzierzgnęły się po wojnie z dłużnika w jednego z największych wierzycieli świata. Bilans płatniczy Stanów Zjedn. jest stale czynny, przyczem po wojnie, dzięki utworzeniu własnej flo-

ty, objęły one nawet rolę pośrednika w wymianie światowej. Dwa źródła obciążające Stany Zjednoczone, a mianowicie: turystyka do Europy i emigracja, w ostatnich dwóch latach pod wpływem kryzysu systematycznie się zmniejszają.

Odmienna jest jednak psychika inwestora amerykańskiego, który nie dorósł do roli kapitalisty w skali światowej. Rynki zagraniczne były mu obce, a układ stosunków politycznych w Europie nie budził zaufania w Stanach Zjedn. Również eksport pod względem swej sprawności i nasilenia był daleki od możliwości, jakie istniały w tym zakresie w U. S. A. Dlatego też Ameryka zmuszona była szukać lokaty dla swych kapitałów na rynku wewnętrznym. Stąd wielka ekspansja we wszystkich gałęziach przemysłu, mających łatwy dostęp do kapitałów, stąd wyścig pod względem tempa inwestycji. W ślad za tem następuje sztuczna konsumpcja, finansowana przy pomocy systemu sprzedaży na raty. W dalszej konsekwencji — du-

ży nacisk ze strony kapitałów na rynek wewnętrzny i rozpętanie spekulacji papierami wartościowymi. Rozbudowa przemysłu i hyperprodukcja zostają doprowadzone do absurdu.

Sytuacja była tu odmienna, niż w Anglii. Gdy w Anglii funt był zagrożony od zewnątrz, to w Stanach dolar był zagrożony od wewnątrz. Nie pomogły tu wysiłki Hoovera, o czym świadczą ostatnie krachy bankowe w Ameryce. W tym układzie stosunków rozpoczęła się masowa ucieczka od wkładów. Banki nie mogły sprostać zadaniom. Rozpoczęła się olbrzymia ucieczka złota. W ten sposób groziło dolarowi niebezpieczeństwo nie ze strony Europy, a własnego rodzimego rynku. Złoto bowiem uciekało do safesów własnych obywateli. Dolarowi na przyszłość od zewnątrz nic nie grozi. Cały świat był i jest dłużnikiem Stanów Zjednoczonych. Stąd zapotrzebowanie całego świata na tę walutę będzie niejako automatycznym hamulcem, niepozwalającym na duże skoki dolara w dół. Oprócz tego należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden bardzo ważny moment. Anglija jest zainteresowana w tem, ażeby dolar nadal nie spadał. Spadek bowiem dolara czyni ze Stanów Zjedn. groźnego konkurenta Anglii na rynkach światowych. Stafa jednak i zasadnicza poprawa na rynku pieniężnym Stanów Zjedn. nie nastąpi przedtem, zanim system bankowy amerykański, który okazał się fatalnym w swej strukturze, nie ulegnie radykalnej zmianie.

KRONIKA GOSPODARCZA

KALENDARZYK PODATKOWY

Min skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu 1933 r. płatne są następujące podatki:

do 15 kwietnia br. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

do 15 kwietnia br. — począwszy — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

do 15 kwietnia br. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

do końca kwietnia br. — I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

do 1 maja br. — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1932, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

do dnia 15 kwietnia br. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu br.;

do 5 kwietnia br. — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 — 31 marca br. — do 20 kwietnia br. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia br.

Ponadto płatne są w kwietniu br. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

PODATKI I OPŁATY

(p) **Zniesienie opłat od schowków bankowych.** Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. 8. 1932 r. o pomocy bezrobotnym zostały z dniem 1. 9. 1932 r. wprowadzone opłaty od schowków bankowych (safesów). Opłata wynosiła 5 zł miesięcznie od jednego schowka. Zarządzenie to, jak wiadomo, wywołało swego czasu duże rozgoryczenie wśród klientów bankowych, korzystających z dzierżawy schowków i miało ten skutek, że większa część schowków bankowych została w krótkim czasie wypowiadzana. Niewspółmierna wysokość wymienionej opłaty nie stała bowiem w żadnym stosunku do wartości walerów i dokumentów o wartości przeważnie idealnej (ważne dokumenty, pamiątki rodzinne itp.). W rezultacie wpływy z tego źródła na cele pomocy bezrobotnym były minimalne, a zarządzenie samo mogło przyczynić się do niepożądanych skutków i do zaniechania ze strony szerokiej klienteli bankowej prawidłowego przechowywania ważnych papierów, walerów i doku-

mentów w nowocześnie urządzonej skarbcach bankowych. To też z wielkim zadwoleń należy powitać fakt, że ustawa o „Funduszu Pracy” z dnia 16 marca 1933 r., która weszła w życie z dniem 1 kwietnia rb. zniósła wymienione opłaty od schowków bankowych, co niewątpliwie przyczyni się do ponownego korzystania w szerszej mierze z usług banków, posiadających nowocześnie urządzone skarbcie i schowki.

Z KRAJU

(k) **Bilans Banku Polskiego na ultimo marca według nowych zasad bilansowania.** Bilans Banku Polskiego na ultimo marca wobec zmienionej na mocy ustawy z 24 marca rb. (Dz. U. R. P. nr. 22 z dnia 31/3 1933, poz. 171) zasady pokrycia obrotu i natchmiast płatnych zobowiązań, nie u względnia dotąd stosowanego podziału pieniędzy i należności zagranicznych na zaliczone i niezaliczone do pokrycia. Obie te pozycje wskutek wyeliminowania walut i dewiz ze statutowego pokrycia, zostały połączone w jedną. Stan tej pozycji w porównaniu z łączną sumą walut i dewiz w poprzedniej dekadzie powiększył się o 16,6 milj. zł do 96,8 milj. zł. Wzrost ten nastąpił w wyniku zamiany części zapasu złota na dewizy. Zapas złota obniżył się o 22,9 milj. zł i wynosi obecnie 490,7 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 587 milj. zł, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 557 milj. zł do 597,3 milj. zł, zaś pożyczki zastawowe o 30 milj. zł do 103,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o blisko milion złotych do sumy 48,1 milj. zł. Pozycja „inne aktywa” zmniejszyła się o 123 milj. zł do 128,7 milj. zł, natomiast pozycja „inne pasywa” wzrosła o 14,8 milj. zł do 256,4 milj. zł. Natchmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 12,0 milj. zł do 138,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych, głównie wskutek wzrostu portfela wekslowego, powiększył się o 35,4 milj. zł, podnosząc się do sumy 1.018,8 milj. zł. Pokrycie złotem obrotu i natchmiast płatnych zobowiązań, obliczone zgodnie ze zmienionym statutem, wynosi 46,40 proc., czyli 16,40 ponad normę statutową.

Przed Targami Poznańskimi

(t) **Tanie wycieczki na Targi Poznańskie.** Targi Poznańskie zapoczątkowały w r. bieżący akcją mającą na celu jak najżywszą reklamę firm biorących udział w Targach. W tym celu zainicjowano ulgowe przejazdy na Targi przy pomocy indywidualnych zniżek w pociągach wypuszczonych przez poszczególne dyrekcje kolei na Targi, oraz pociągi „dancing-bridge-Targi”, które ze wszystkich stron Polski będą organizowane w 3 świąteczne dni, przypadające na okres Targów. Zniżki od 66—70 proc. w drodze na Targi i powrotnej stworzą niebywałe wrost ulgi dla wiedzujących i interesentów. Dlatego też na czy spodziewać się, że kilkadziesiąt tysięcy osób z całej Polski uczyni Targi tak ruchliwymi i ożywionymi, jak w latach największego dostatku. Wystawcy będą mieli możliwość nietylko uskutecznienia transakcji, i konkurencyjnej polazy, lecz przez bezpośrednie zetknięcie się z najszerzą publicznością wszystkich dzielnic Polski będą mieli możliwość sprawdzenia opinii najszerzych warstw o swych artykułach

Z Stronnictwa Narodowego

Koło Łazarz

Zebrań Koła odbyło się przy licznych udziałach członków i dużym zainteresowaniu. Doskonale referat o ogólnym położeniu politycznym oraz specjalnie o ostatnich wydarzeniach w Niemczech, wygłosił p. red. Roman Fengler. Ciekawy i obszerny referat zebrani wystuchali z zadowoleniem, czego wyrazem były liczne i długotrwałe oklaski, oraz rzeczowa dyskusja. Na zakończenie zatłoczono szereg spraw organizacyjnych.

Trzy zebrania Stron. Narodowego w Inowrocławiu

W ciągu okresu postnego odbyły się już trzy zebrania Stron. Narodowego w Inowrocławiu. Wszystkie cieszyły się dużą frekwencją.

Na drugim z tych zebrań jako pierwszy mówił na temat „Terytorjum Polski” Stan. Wróblewski. Prelegent, scharakteryzował historyczną i obecną terytorjum Polski, stwierdził na zakończenie, że najlepszą rekojmą obrony granic jest silny i zdrowy duch narodowy.

Drugi referat na temat „Masonerja” wygłosił dr. Ganowicz. Podał wnikliwej analizie istotę masonerii, przeciwstawiając materialistycznej psychice żydowskiej — idealizm chrześcijański. Na ten temat, nawiązując tylko do obecnych stosunków w Polsce, przemówił jeszcze p. red. Pawlicki. Zebrani darzyli prelegentów burzliwymi oklaskami.

Na zakończenie prezes Dzwikowski powiedział kilka słów na temat ostatnich wypadków w radzie miejskiej i wystąpienia p. Kielbasiewicza, wodza miejscowego P. P. S., który stara się uchodzić wszędzie za obrońcę biednych. Wywody p. prezesa Dż. przeważały przedstawiciel władzy i zebranie rzucało. Publiczność rozchodząc się wnosila okrzyki na cześć R. Dmowskiego oraz obozu narodowego.

Na trzecim zebraniu n. t. konstytucji, praw i obywatelskich obywatela, mówił p. K. Szafranski. Jako drugi p. kpt. Zablocki, w referacie o obronie przeciwwagowej mówił o konieczności stałego przygotowania do walki przeciwwagowej, czasy bowiem w których żyjemy, nie obiecują nam beztrudnej przyszłości.

Zkolei p. dyr. Kreisner, przewodniczący rady miejskiej wygłosił przemówienie na temat ostatnio uchwalonego budżetu i gospodarki miejskiej. Mówca zwrócił uwagę na coraz to gwałtowniejszy spadek zdolności płatniczej obywateli. Bieżący rok każe się spodziewać dalszego spadku dochodów.

Na powyższy temat potoczyła się ożywiona dyskusja.

Górą Kujawiacy!

Ruch narodowy na Kujawach w ostatnich czasach nabral intensywności. Prawie codziennie Stronnictwo Narodowe razem z Zw. Mi. Nar. urządza zebranie w powiecie. Zebrania te cieszą się coraz liczniejszą frekwencją. W krótkim czasie odbyło się po kilka zebrań w Szymborzu, Złotnikach Kuj., Pieraniu i Mątwach. Duch narodowy krzepnie.

W sprawie zaliczek

dla pracowników państwowych

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu wystosował do wszystkich ministrów pismo o kólnie w sprawie zaliczek na uposażenie pracowników państwowych. W okólniku podkreślone jest, że władze służbowe po otrzymaniu od pracownika prośby o zaliczkę powinny zwracać szczególną uwagę, aby okoliczności, uzasadniające przyznanie zaliczki i jej wysokość były szczegółowo umotywowane. Prośby bez odpowiednio wiarygodnego udokumentowania nie powinny być wogóle rozpatrywane, lecz zwracane bez rozpatrzenia, lub do uzupełnienia.

Zaliczki mają być przyznawane jedynie w wyjątkowych wypadkach i tylko wtedy, jeśli istnieje pewność racjonalnego ich użycia. Władze powinny stać na stanowisku, że zaliczka użyta w sposób nieodpowiedni pogarsza znacznie sytuację finansową pracownika, obciążając jego uposażenie w ciągu dłuższego okresu czasu.

Wystawa angielskiej literatury turystycznej

Staraniem Towarzystwa Polsko-Angielskiego zorganizowana została interesująca wystawa plakatów, broszur i p. przedstawiająca piękno krajów i zabytków historycznych

wysp brytyjskich. Wystawa mieści się w lokalach firmy B-cia Nowakowscy przy ul. 27 Grudnia (narożnik Kantaka). Bezpłatne zwiedzanie wystawy codziennie w godz. 16—18.

Głos angielskich mężów stanu

Niedawno obiegła prasę ciekawa wiadomość o tem, jak to książę Walji gorąco zaleca przemysłowcom i kupcom angielskim jak najwydatniejsze korzystanie z reklamy prasowej, którą słusznie uważa za świetny środek walki z kryzysem gospodarczym.

W związku z tą wiadomością godzi się podkreślić, iż wogóle mężowie stanu Anglii, kraju najbardziej doświadczonych i wytrawnych kupców, rozumieją znaczenie reklamy prasowej i stale, przy każdej okazji podnoszą jej rolę w rozwoju życia gospodarczego.

Pamiętnem było wygłoszone w swoim czasie na zgrupowaniu towarzystw angielskich inserentów przemówienie na temat reklamy prasowej, które wygłosił kanclerz skarbu Wielkiej Brytanji Neville Chamberlain. Szef finansów angielskich z entuzjazmem mówił o skuteczności reklamy prasowej i podkreślał, iż rząd brytyjski, zdając sobie doskonale sprawę z roli i pożytku ogłoszenia prasowego, należy do największych w państwie inserentów. Ministerstwo rolnictwa, urząd handlu imperjum (Empire Marketing Board), ministerstwo zdrowia i skarbu państwa stale z dobrymi rezultatami posługują się ogłoszeniem prasowym.

Wspomniany już książę Walji udziela stale swego poparcia urzędowym perjodycznym w Londynie wystawom ogłoszeniowym. Ostatnia taka wystawa zorganizowana była w stolicy Anglii na jesieni ubiegłego roku i wykazała, iż mimo kryzysu przemysł i handel angielski nie wyrzekają się ogłoszenia prasowego.

Tak traktują reklamę prasową panujący na olbrzymich rynkach światowych Angliacy.

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Urzędy i agencje pocztowe w Polsce

Według ostatnich zestawień, na terenie całej Polski istnieje obecnie 4065 placówek pocztowych, w tem 1351 urzędów, 2353 agencji, oraz 361 pośrednictw pocztowych. Urzędy stanowią 33,2 proc. ogólnej liczby placówek, agencje zaś 57,9 proc.

W porównaniu z latami ubiegłymi zmniejszyła się liczba urzędów pocztowych, wzrosła natomiast liczba agencji; nastąpiło to skutkiem zamiany części urzędów w celach oszczędnościowych na agencje. Mimo skurczenia się ruchu pocztowego, ilość punktów pocztowych nie uległa zmniejszeniu w porównaniu z rokiem 1931, w porównaniu do lat poprzednich zaś wykazuje pewien wzrost.

Falszowanie miar i wag

Wszelkie wagi i miary, używane w Polsce, muszą być cechowane przez państwowy urząd miar i wag. W roku ubiegłym, jak wykazuje statystyka, ogółem sprawdzono 2.498.954 narzędzi pomiarowych. Zabrakowało aż 244.193 sztuki, przyczem pociągnięto do odpowiedzialności 37.955 osób. Jak więc widzimy, falszowanie miar w dalszym ciągu jest w modzie. Odbywa się to w sposób zupełnie identyczny, jak przed wojną. Ciężarki wagowa są nawiercone od spodu, litry i kwarty pomniejszane przez wkładanie podwójnych denek. Zwłaszcza często zdarzają się wypadki falszowania i zw. wag sprężynowych. Dowcipni wynalazcy zmieniają sprężynę i w ten sposób „nabijają” klienta. A jednak kary są wielkie. Dziwić się należy, że po dziś dzień znajdują się jeszcze ryzykanci.

Kącik kosmetyczny

P. St. R. Powodem tego obrzmiewania są prawdopodobnie przyczyny wewnętrzne. Najlepiej byłoby, gdyby Pani udala się o poradę do lekarza. Na usunięcie zmarszczek istnieją specjalne preparaty, uważam, że, sądząc z Pani wieku, jest już wielki czas, aby pomyśleć o pielęgnowaniu swojej cery, gdyż za parę lat będzie za późno.

Stała czytelniczka. Twarz należy myć wieczorem wodą ciepłą, używając do tego mydła; rano postępować tak samo, w ciągu dnia przecierać kilka razy specjalnym preparatem na odtłuszczenie, pudrować często pudrem higienicznym.

D. G. 13. W takim wypadku należałoby stosować krem tłusty, a nie suchy jak to Pani dotychczas czyniła, puder jest o tyle niestosowny, że bardzo twarz wysusza. Trzeba cerę najpierw wyleczyć a później dopiero stosować kosmetyki upiększające. Proszę używać do mycia zamiast mydła — otrybki.

P. Hanka. Pani zapatrywania na tę sprawę są zupełnie słuszne, chodzi tylko o to, czy Pani nie będzie żałowała swego postępu. Sądzę jednak, że byłaby to moda dla kobiet bardzo niewygodna, i dlatego nie znalazłaby tak łatwo wielu zwolenniczek. **Mgr. I. KUNTZOWNA**

SPORT

Hippika

Jedźcy polscy udają się do Nicei 6 bm., a potem do Rzymu. Szefem ekspedycji jest plk. Dembiński, a kierownikiem technicznym — mjr. Królikiewicz. Skład drużyny: mjr. Królikiewicz (konie: „Mylord” i „Regent”), rtm. Szosland („Redglead” i „Ail”), rtm. Kulesza („Doneuse” i „Nida”), por. Nehrlisch („Dąbski” „Nero” i „Polus”), por. Ruciński („Roksana” i „Reszka”). Zawody w Nicei trwać będą od 15 do 25 bm. Najważniejszym będzie konkurs o puchar Narodów, który rozegrany zostanie w dniu 24 bm. (PAT)

Pięściarstwo

Sekcja pięściarska b. „Goplanji” ostatnio postradała swoje najlepsze siły zawodnicze. Mianowicie podopry „Goplanji” Lelewski, Walkowski i Kulis wstąpił do Stelli gnieźnieńskiej, w której barwach po raz pierwszy będą walczyć w dniu 10 bm. na zawodach „Stella” i „Sokół” (Gniezno) w Gnieźnie. Poza tem Józkwiak zgłosił swój akces do „Pepego” w Grudziądzu. Jest jeszcze przewidziana wędrowka do innych miast niektórych lepszych zawodników z Inowrocławia; są oni bowiem bez przynależności klubowej z powodu wystąpienia „Goplanji” ze związku. (in)

Piłka nożna

Pierwszy mecz o mistrzostwo ligi w Poznaniu odbędzie się pomiędzy „Podgórzem” Kraków a „Wartą”. Będzie to duża atrakcja piłkarska w tym sezonie. Wśród publiczności sportowej wzbudziło powyższe spotkanie ogromne zainteresowanie. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na boisku Warty.

Niedzielnym rywalem „Warty” krakowskie „Podgórze” jest znany naszej publiczności z szesnastocznych spotkań o wejście do ligi. Jednak zaprawa spotkań i dotychczasowe spotkania wpłynęły na pewne zmiany, o których pisze poniżej nasz krakowski korespondent. (ks)

Po wstępnych porażkach „Podgórze” z drużynami A-klasowymi, pierwszy mecz ligowy z „Cracovią” był wielką niespodzianką a przebieg gry wykazał, że „Podgórze” pod względem fizycznym i technicznym jest przygotowane do spotkań ligowych. Drużynę jego stanowią: w bramce — Koczwarę; w obronie — Skoczyński i Hausner; w pomocy — Brożek, Kret, i Orlinowski; atak — Gamaj, Guzda, Kasina, Mycioń i Sciborski. W tym składzie wystąpią krakowianie w szranki bojowe z „Wartą”. Najwybitniejszą jednostką jest Kret, środkowy pomocnik; dysponuje on świetną kondycją i gra „z głową” a łącznie ze skrajnymi pomocnikami stanowi trzon w drużynie. W ataku są lotne skrzydła ale posiadają mało rutyny. Stwarzają też często dobre sytuacje, lecz w braku decyzji strzelawo trójki środkowej i nerwowości nie zdobywają punktów. Obrońcy grają energicznie, nie można ich jednak zaliczyć do lepszej klasy ligowej. Nieźle przedstawia się gra bramkarza Koczwały, który zdradza doskonałe zacięcie.

Szermierka

Nasi szermierze jadą do Monte Carlo, 13 bm. by w dniach 16 i 17 bm. rozegrać międzynarodowy turniej drużynowy, w którym wezmą udział prócz Polski — Francuzi i Włosi oraz szereg innych drużyn. Turniej rozgrywany jest o puchar dr. Harдена w konkurencji bardzo mocnej. Zespół nasz wyjedzie prawdopodobnie w składzie wielokrotnie na terenie międzynarodowym wypróbowanym, a mianowicie: dr. Papee, kpt. Sogda, por. Suski i Friedrich, bez rezerwowych. (PAT)

Tennis

Obóz treningowy pod kierownictwem Najucha rozpoczyna się w Warszawie 8 bm i trwać będzie do końca miesiąca tj. do wy-

„Za siedmioma górami”

dla dzieci abonentów „Kurjera Poznańskiego”

Redakcja, pragnąc sprawić naszym najmłodszym Czytelnikom radość, zakupiła na nadchodzącą sobotę dnia 8 kwietnia na godz. 3 popoł. i na godz. 5 popoł. dwa przedstawienia przepięknej bajki dla dzieci i młodzieży p. t.

„Za siedmioma górami”

Ewy Szelburg-Zarembiny. Bajka ta tak jest naszpikowana humorem, że dzieci nasze naśmiają się serdecznie z pysznych typów jak n. p. Jaska, Chwała, Dusigrosza, Pasibrzuśna. Akt I. rozgrywa się w chacie u wspomnianych wyżej wesołków. Akt II. w czararowanym lesie. Akt III i IV u siwowłosego króla na dworze. W głównych rolach wystąpią czołowe siły Teatru Narodowego pp. Bronisława Broniczowa, Zożia Krynicka, Franciszek Palański, Zenon Laurentowski, Józef Klejer, Stanisław Winiecki, Bronisław Kasowski, Czesław Rożnowski i inni. Sztukę reżyseruje Franciszek Palański, a piękne tańce przygotował baletmistrz Zdzisław Bogdanowicz.

Zaznaczamy, że bajka ta nie była dotychczas grana w Poznaniu i pierwsze przedstawienie zakupuje

Artretyzm i niedyspozycje żołądkowe leczy wino owocowe. Według Prof. Bergmanna, sławnego internisty, pobudza ono wydzielanie w żołądku kwasu solnego, który jest niezbędny Maślacz Kantorowicza jest najwyższym winem owocowym. Pg 8 930-6,67

jazdu w dniu 1 maja naszej reprezentacji na mecz o puchar Davisa do Holandji. Wrazie zwycięstwa walczyliśmy w Warszawie wygrywającym spotkaniem Niemcy i Egipt

XIII bieg

„Kurjera Poznańskiego”

odbędzie się 17 b. m. o godz. 12.30 ze startem i metą na boisku „Sokoła”. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Kurjera Poznańskiego” wraz z wpisem w wysokości 50 gr od zawodnika do 13 b. m. włącznie.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

RADJO

Czwartek, dnia 6 kwietnia 1933 r. **Poznań** (335 m) godz. 12.35 koncert dla młodzieży z Warszawy; godz. 14.00 giełda; godz. 16.40 (Warszawa); godz. 17.40 „Renesans współczesnej myśli katolickiej” — wygł. p. M. Bednarkiewicz, prezes korp. akad. „Roma”; godz. 18.00 odczyt dla maturozistów; godz. 18.20 francuski; godz. 18.35 feljton rolniczy pt. „Wpływ rynków zagranicznych na zbyt zwierząt wewnątrz kraju” — wygł. inż. T. Brzeski; godz. 19.10 rolnicza skrzynka radiowa; godz. 19.28 sygnał czasu; godz. 19.30 (W); godz. 20.00 słuchowisko z Katowic; godz. 20.45 recital wokalny W. Cichowiczówny (mezzosopran), prof. M. Sauer (akomp.); godz. 21.15 Smetana: Duet z opery „Sprzedana naręczona” — odp. pp. A. Gruszczynski (tenor) i Wł. Bak (bas); godz. 21.30 J. S. Bach: Kantata „Weinen und Klagen” (Płacz — skargi); wyk.: Chór Tow. Oratoryjnego, Orkiestra Tow. Orator., soliści: Wł. Jarochowska (mezzosopran), W. Luczyński, art. op. (tenor), Wł. Bak (bas), dy. prof. Wł. Raczkowski; godz. 22.15 Z nad krzewidzi; godzina 22.30 sygnał czasu — komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 płyty; godzina 12.35 koncert szkolny, godz. 15.25 płyty; godz. 15.35 „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka; godz. 15.50 płyty; godz. 16.20 lekcja języka franc.; godz. 16.40 „Tajemnica żelaznej maski” — prof. Adam Czartkowski; godz. 17.00 koncert kameralny z płyt; godz. 17.40 odczyt aktualny; godzina 18.00 odczyt historyczny dla maturzystów; godz. 19.20 „Komunikat przysposobienia rolniczego; godz. 19.30 kwadrans literacki; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godz. 20.00 koncert pod dyr. St. Nawrota; godz. 21.30 słuchowisko p. t. „Burmistrzanka Gryzelda” Gustawa Morcinka (Katowice); godz. 22.20 przemówienie p. Vernon Barlett’a w języku angielskim — „Wrażenia z Polski” (transmisja z Londynu); godz. 22.35 płyty; godz. 23.00 muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 muzyka lekka, 20.40 odczyt, 21.20 koncert kameralny, 23.00 koncert nocny; **Budapeszt** (550 m) 19.30 koncert wokalny, 20.30 muzyka lekka, 23.15 muzyka taneczna; **Praga** (489 m) 20.00 „Wesołe” komedia Gogola, 22.15 koncert organowy; **Wiedeń** (517 m) 19.55 koncert kwartetu smyczkowego, 20.35 wykład, 21.00 koncert utw. Wagnera, 22.55 muzyka taneczna; **Beromuenster** (459 m) 20.15 koncert kameralny; **Sottens** (404 m) 20.40 koncert utw. Bacha; **Medjolan** (501 m) 21.00 „Mignon” opera Thomasa; **Rzym** (441 m) 20.45 koncert symfoniczny.



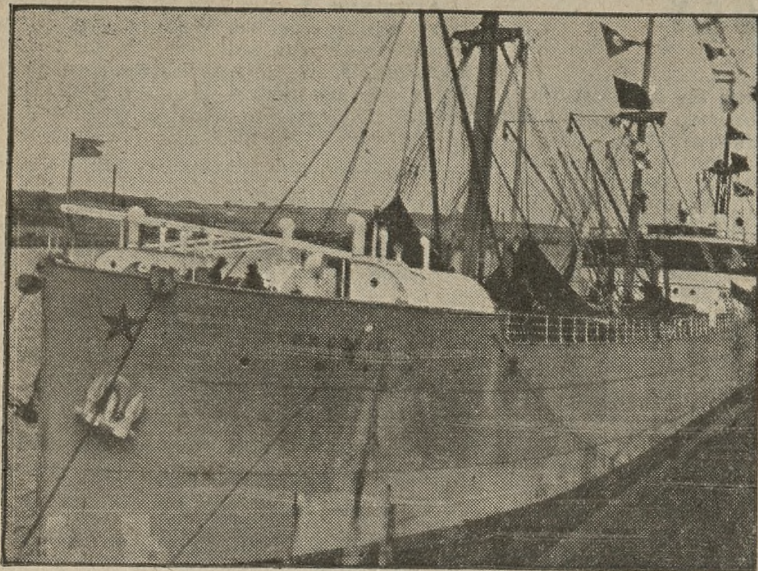
Kupon na przedstawienie Teatru Narodowego

ul. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieśln.)

w niedzielę,

8 kwietnia o godz. 15 i 17

„Za siedmioma górami”



Pomiędzy Gdynią i południową Ameryką uruchomiona została nowa stała komunikacja, obsługiwana przez szwedzkie przedsiębiorstwo żeglugowe, „Johnson Line” — Komunikację zainaugurował w ubiegłą sobotę motorowiec „Pacific” (3731 t.), który widzimy na fotografii, dokonanej w porcie gdynińskim. (Fot. „Ilustracja Polska”)

W pogoni za uśmiechem

Parę przykładów, świadczących o wielkiej popularności księcia Walji — angielskiego następcy tronu — przytacza w jednym z pism londyńskich korespondent, ukrywający się pod mianem „osoby z otoczenia księcia”.

Marzeniem milionów młodych kobiet jest znajdować się na statku, którym odbywa podróż Jego Królewska Wysokość książę Walji. W zwykłych okolicznościach, na linjowcach transatlantycznych, tworzący mały świat w sobie, znajomości zawierają się bardzo szybko. Książę Jerzy lubi zbliżać się do swych towarzyszy podróży, starając się, wytwarzać możliwie sympatyczną atmosferę w swym otoczeniu. „Najprzyjemniejsza moja podróż — mówi kapitan „Berengarij” — była wtenczas, kiedy książę jechał na statku tym do Ameryki. Potrafił on ująć wszystkich swoim prostym, niewymuszonym obejściem i tym fascynującym uśmiechem, za którym przepadają zwłaszcza kobiety.”

Interesujący szczegół, dotyczący tej podróży, może być obecnie ujawniony. Oto pewna młoda Amerykanka, pragnąc być towarzyszką podróży księcia, uskuteczniła w tym celu wyścig, nieomal naokoło świata. Książę uśmiechał się do niej za każdym dniem... niestety tylko — z fotografii stojącej w bogatych ramach na jej gotowalni. Tego było rezolutnej panience amerykańskiej za mało, to też postanowiła za każdą cenę ujrzeć uśmiech księcia — w rzeczywistości i dopóty dręczyła rodziców, aż ci, ulegając kaprysom córki, puścili się z nią w niebawale forsowną podróż, pędząc na łeb i szyję, aby na czas zdążyć na pokład „Berengarij”.

O tron w Monako

Odkąd książę Monako w braku następcy tronu zaadoptował swoją nielegalną córkę Charlotte, zwalilo się na niego mnóstwo kłopotów. Kwestia następstwa tronu bynajmniej nie została załatwiona, aczkolwiek posiada 10 letniego syna. Świeżo zgłosił swoje pretensje do tronu hrabia Ayrard de Charbrillan. Księżna Charlotte spowodowała jeszcze skomplikowanie sytuacji, ponieważ rozwiodła się z swym małżonkiem księciem Piotrem de Polignac i zrezygnowała dla swego syna z praw do tronu, by wyjść ponownie zamaż za pewnego adwokata. Mimo wszystko książę Monako byłby skłonny zapewnić wnukowi swemu przynajmniej godność reidenta kraju, lecz ludność ma dosyć skandalów z Charlotte i niechętnie odnosi się do tego projektu. W tych warunkach skarga księcia de Chabrillan ma dzisiaj więcej niż kiedykolwiek widoki powodzenia. Wspólność rodowa księcia Ludwika, obecnego władcy Monako, i nowego pretendenta hrabiego de Chabrillan jest bezsporna. Obaj są potomkami prostej linii księcia Honore III, który panował w Monaku w połowie XVIII wieku. Aż do roku 1924 Chabrillan posiadał konkurenta w osobie Niemca hrabiego Uracha, który jednakże został usunięty przez wnieście ustawy według której objąć tron może tylko obywatel państwa Monako, lub republiki francuskiej. Wilhelm von Urach wszystkie swoje prawa przelał na hrabiego Chabrillan, który obecnie zapomocą ulotek i prasy wytwarza w księstwie przychylną dla siebie atmosferę. Liczy się należy poważnie z tem że skarga jego o następstwo tronu pomyślnym uwieńczeniem zostanie skutkiem. W i P.

Jak wygląda jądro ziemi

Według dawniejszych hipotez ziemia nasza była z początku kulistym ciałem gazowym które stopniowo się ochładzało i kurcząc, w ciągu milionów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką twardą skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemii, E. Jänecke, ogłosił dwie prace, które dają wygląd w nowe teorie o budowie kuli ziemskiej. Według prof. Jänecke, pod twardą korą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 100 km napotykamy słoje płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające 2 700 km głębokości. W samej

Do Kompanji Cunarda wysłano radiotelegram, ofiarując każdą cenę za zarezerwowanie kajuty. Wyścig zakończył się pomyślnym „finishem” gdyż rodzina amerykańska przybyła do portu angielskiego na parę godzin przed odejściem statku Amerykanka dopięła swego, gdyż została przedstawiona księciu, z którym nawet miała szczęście tańczyć przy dźwięku okretowego jazz-bandu.

Trudno sobie wyobrazić — powiada cytowany korespondent — rywalizację panującą na statku lub w pociągu, którym podróżuje książę Walji. Ludzie najróżniejszych nacyj, stanów i kondycji, współzawodniczą o przywilej „towarzyszenia” księciu w podróży. Są pomiędzy nimi osoby utytułowane, arcy milionerzy, a także tacy którzy wyzbyli się ostatnich groszy, aby móc sobie na tę bądź co bądź kosztowną przyjemność pozwolić.

Pewna uboga ułonna dziewczyna z jednej z północnych prowincyj Anglii, wystosowała do towarzysza okrętowego list z błagalną prośbą o umożliwienie jej jazdy na „statku książęcym”, w charakterze pomywaczki. To było niestety niemożliwe; jednakże dyrekcja kompanii okrętowej, chcąc choć w pewnej mierze uwzględnić prośbę kaleki zezwoliła jej na kilkogodzinny pobyt na statku, po wejściu księcia na pokład. Ale radość dziewczyny dosięgła punktu kulminacyjnego, kiedy następcą angielskiego tronu, wzruszony tym niezwykłym objawem przywiązania do domu panującego kazał „zaprezentować” sobie tę biedną istotę, wyznaczając jej w tym celu nawet „specjalną audjencję”. Kr.

głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek złożony z metali, przedewszystkiem z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do ok 3 000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12 000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28 000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metali. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemską grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstec, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrowa grubość licząca kora ziemska, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 milionów lat, aby się utworzyć.

Rozwiązania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy. Or.

Co pół sekundy nowe auto

Automobilizm przybrał po wojnie olbrzymie rozmiary, produkcja wozów wzrosła tak, iż dzisiaj na całym świecie produkuje się dziennie 168 000 aut, co wynosi 7 200 na godzinę, a jeden wóz co pół sekundy.

Jak się stać żebrakiem

Przed pół wiekiem na ulicach Londynu porozwieszane były afisze, których treść zainteresowałyby dziś każdego londyńczyka. „Sztuka żebrania wyłożona w 6 lekcjach. Profesor Lazarus Roni ma zaszczyt zawiadomić, że został założycielem pierwszej akademii teoretycznej i praktycznej nauki żebrania. Każdy zainteresowany, posiadający chociażby przeciętną inteligencję, będzie mógł po sześciu lekcjach żyć bez trosk i kłopotów na koszt innych. Warunkiem bardzo przystępnym. Jednocześnie akademja przyjmuje dzieci które nauczy udawać kaleki bez szkody dla ich zdrowia. Profesor Roni ma prawo wydawać odnośne świadectwa i dyplomy, pozatem wypożycza psy dla ślepych, kule dla kalek,

rozmaite bandażę, słowem wszystko, co potrzebne jest, aby wzbudzić litość. Obstawki wykonywa się dokładnie i sumiennie”.

Lwy czy kociaki

Pułkownik armji angielskiej Steven-son Hamilton, po dłuższym pobycie w Transwaalu opisuje w urzędowym sprawozdaniu zdumiewającą łagodność i spokój lwów zaludniających park narodowy Kreugera w Południowej Afryce. Donosi m. in., że lwy tam tak dalece przyzwyczaiły się do samochodów turystycznych, że wyczuwają ich przejazd już z dalekiej odległości i biegną też za pojazdami i wchłaniają z widoczną rozkoszą zapach benzyny, jaki się wydziela z pędzących samochodów. Zdarza się często, że turyści uapotykną na szosie lwy leżące w poprzek drogi, wcale nie przestraszone turkotem nadjeżdżającej maszyny i kierownicy bywają najczęściej zmuszeni do ostrożnego mijania tych niezwykłych żyjących przeszkód. Zdarzyło się nawet, twierdzi pułkownik Hamilton, że kilka Angielek, wysiadając z samochodu z powodu defektu motoru, spotkały się oko w oko z lwicą otoczoną swymi „pocieciami”. Spotkanie jednak nie wyprowadziło lwicy z równowagi i niczem nie naruszyło jej olimpijskiego spokoju. S. F.

Żywe biografje

Angielska wytwórnia „Columbia” wypuszcza obecnie całą serję t. zw. „żywych biografji”. Są to życiorysy znanych osobistości sformułowane i utrwalone. Pierwszym, który dostał się na ekran był Mussolini, który bardzo chętnie informował wytwórnię i pozował do zdjęć. Widz ma przed sobą całą biografję „il duce” od najmłodszych lat do epoki faszystów. Obok Mussoliniego widzimy królewską parę, młodą Italję etc.

Jeśli chcesz sprzedawać

musisz mówić jak najwcześniej o zaletach swych towarów za pośrednictwem OGŁOSZEŃ

pomieszczanych w dziennikach i czasopismach.

Najbliższe imprezy „IMP’u”

Recital Marcelli Hildebrandt

W piątek, dnia 7 kwietnia, o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w Komedji Muzycznej (ul. Focha) wielki recital taneczny Marcelli Hildebrandt, która odtworzy plastycznie utwory Bacha, Scarlattiego, Chopina, Prokofieffa, Skriabina, Debussy’ego, de Falli, Kamieńskiego i Maciejewskiego. Ceny normalne.

III. Wieczornica „IMP’u”

Trzecia Wieczornica kameralna „IMP’u” odbędzie się w Wielki Czwartek w sali Instytutu (pl. Wolności 14a) i będzie poświęcona muzyce i poezji religijnej. W myśl programu „IMP’u”, część muzyczna trzeciej Wieczornicy będzie miała taksamo, jak w poprzednich (Maciejewski, Kasseru), charakter awangardowy: wystąpi na niej mianowicie młody muzyk Roman Padlewski. Prócz tego usłyszą goście religijne poezje polskie i czeskie (Brezina, Wolker, Gajdos).

Wystawy sztuki współczesnej

Około świąt wielkanocnych otwarta zostanie w „IMP’ie” zbiorowa wystawa dzieł Zofji Stryjeńskiej;



Telewizja zyskuje coraz więcej zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Oto „Widmo telewizji” duch-zmora, który ukazuje się o wieczór na ekranie i wydaje z siebie niesamowite dźwięki i krzyk, a wszystko w celu „uraczania” zwolenników telewizji.

jedną z następnych wystaw „IMP’u” poświęcona będzie grupie grafików warszawskich „R y t”.

Ostatni koncert symfoniczny z Adą Sari



Przypominamy, że ostatni koncert Orkiestry Symfonicznej m. Poznania w bieżącym sezonie odbędzie się niedzielnie w sobotę 8 kwietnia 1933 r. o godz. 20 w Teatrze Wielkim. Solistką wieczoru będzie znakomita śpiewaczka koloraturowa Adá Sari, której czarujący głos podbija serca słuchaczy. Pod dyktando p. Zygmunta Latoszewskiego orkiestra wykona Beethovena „Symfonję III” (Eroica) oraz Maliszewskiego „Suite djabelską”.

Ostatni wykład Perkitnego

Jak już donosiliśmy, Panie Wincentki parafji św.-marcińskiej uprosiły p. inż. Tadeusza Perkitnego do powtórzenia swej ostatniej prelekcji w sobotę 8 b. m. o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus. Ci wszyscy więc, którzy w niedzielę już na salę się nie dostali, powitają tę wiadomość z radością i zapopatrzą się zawczasu w bilety, które tym razem nabyć będzie można, od dziś począwszy, w składzie p. Dybickiej przy ul. Św. Marcina 61, w cenie 99 gr oraz dla młodzieży 49 gr. Dochód przeznaczony na biednych wspomnianej parafji. Zaznaczamy przytem, że „Z serca Afryki do Poznania” — to ostatni wykład Perkitnego z cyklu „Moja włóczęga naokoło świata”.

„Mesjasz” wielkie oratorjum Haendla

Dowiadujemy się, że w poniedziałek 10 bm. o godz. 20 nastąpi w auli Uniwersytetu Pozn. wykonanie wielkiego oratorjum Haendla p. t. „Mesjasz” — na solę, chór, orkiestrę i organy pod kierownictwem prof. Władysława Raczkowskiego. Jako wykonawcy wystąpią p. Helena Strońska (sopran), p. Janina Jabłońska (alt), p. Adam Gruszczyński (tenor), p. Wiktor Chruszczyński (bas) i p. Stanisław Ślusarek (organy), oraz orkiestra i chór Państw. Konserwatorium Muzycznego. Bilety w cenie 1 zł i 50 gr do nabycia w kancelarii Państw. Konserwatorium Muz. przy ul. Wrocławskiej 16.

TEATRY

Wermińska i Woliński

Jutro, w czwartek, po raz ostatni w sezonie arcydzieło Verdiego „Aida” z niezrównaną odtwórczynią partji tytułowej Wandą Wermińską, która niedawno wróciła z wielkiego tournée po Europie środkowej, gdzie zaliczono ją do najwybitniejszych współczesnych sopranistek. Radamesa kreuje ulubieniec naszej publiczności Józef Woliński, rolę Amneris odśpiewa cenniona mezzosopranistka dr. Wanda Roessler-Stokowska. Będzie to jedno z najciekawszych i najwspanialszych pod względem przedstawień operowych w sezonie.

„Sprawa Moniki”

Dziś po raz ostatni znakomita sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki”, która w pełni powodzenia schodzi z repertuaru. Sztuka ta dała niezwykle temat do dyskusji, w której nasze Panie brały bardzo żywy udział. Dziś, t. zn. w środę ostatnia sposobność ujżenia tej wszechmiar ciekawej nowości.

